

# Luna, Wirtualne Przedmieście

Szum, błysk  
Nie widz ecie tam  
Jaskrawy kształt  
Dzwoni po mnie  
W niebieskim świetle czy jesteś tam  
Jestem tam  
Brak snu  
Dzień się dłuży  
Krzywy uśmiech i duch  
Zbędnych słów  
Kolejny raz goni mnie  
Wciąga mnie

Dreszcze  
Znowu mam dreszcze  
Wirtualne przedmieście  
Ja w środku sama  
Czuje strach  
Jeszcze rozmywam się deszczem  
Za powolnym gestem  
Ja, taka sama ja  
Budzę się

Czas rys  
Połamanych fal  
Te głośnie ręce  
Krzyczą po mnie  
Niebieskim ogniem  
Rozświetlona zmartwiona twarz  
Błada jak noc  
Pył oddechy dwa  
Zgaszone oczy woła ostry ten blask  
Pali tak  
Jak gdyby nic już nie było tam

Dreszcze  
Znowu mam dreszcze  
Wirtualne przedmieście  
Ja w środku sama  
Czuje strach  
Jeszcze rozmywam się deszczem  
Za powolnym gestem  
Ja, taka sama ja  
Budzę się